

Wkrótce owocny finał obecnego etapu KBWE?

W poniedziałek, 20 bm. zostały wznowione w Genewie po miesięcznej przerwie obrady konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie z udziałem przeszło 500 dyplomatów z 35 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Z oświadczeń prasowych, złożonych z tej okazji przez przewodniczących różnych delegacji wynika, że istnieje powszechne przekonanie o możliwości szybkiego i owocnego zakończenia obecnego etapu konferencji oraz odbycia jej końcowej fazy na szczelnie najwyższym w połowie bieżącego roku w Helsinkach.

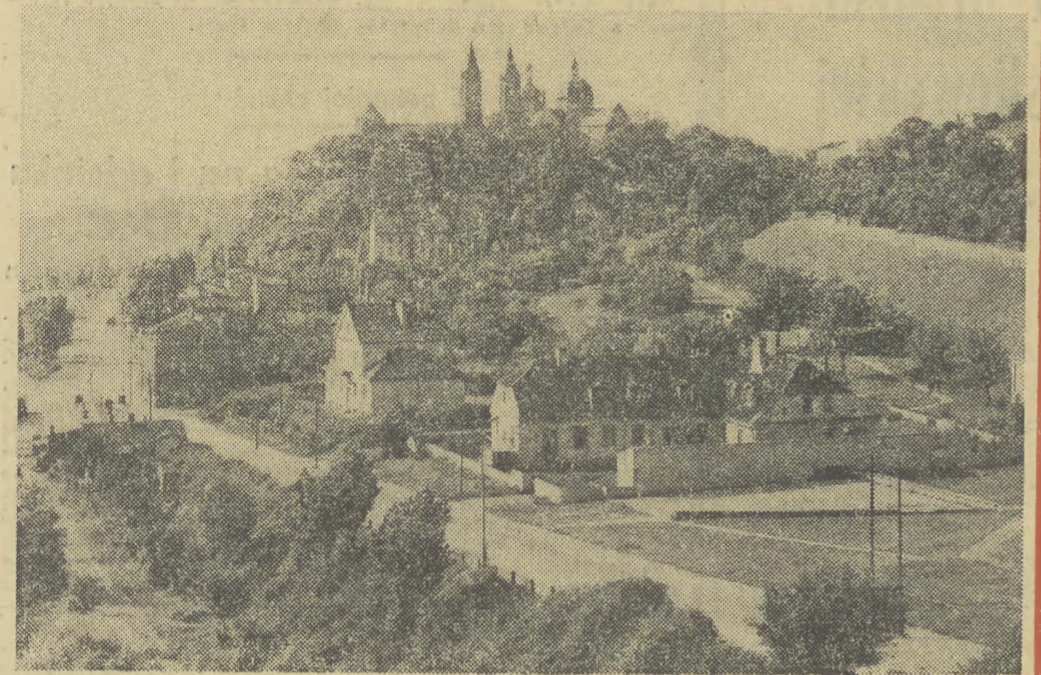
Zródłem tego przekonania jest fakt, iż przed zakończoną obecnie przerwą, we wszystkich punktach porządku obrad KBWE został osiągnięty istotny postęp, który zarysował już bardzo konkretnie obraz postawień końcowych.

Wyraźny postęp osiągnięto m. in. w pierwszym punkcie porządku obrad — w podkomisji zajmującej się uzgodnieniem treści dziesięciu zasad, które mają być przyjęte jako podstawa wzajemnych stosunków międzynarodowych. Zakończono już prace nad siódmą z kolei zasadą — dotyczącą praw człowieka. Dobiegają również końca prace nad zasadą samostanowienia, choć formalnie decyzja w tej sprawie zostanie podjęta w obecnej fazie obrad. Zaawansowane jest również uzgodnienie dwóch ostatnich zasad

stosunków międzynarodowych, tj. ogólnych warunków współpracy między państwami oraz wykonywania w dobrej wierze zobowiązań międzynarodowych. Również Grupa Robocza, zajmująca się militarnymi aspektami odprężenia, osiągnęła zbliżenie poglądów w poszczególnych kwestiach spornych.

W zakresie problematyki współpracy gospodarczej osiągnięty został największy postęp. Uzgodniono niemal w całości tekst dokumentu końcowego konferencji stanowiącej ramy współpracy w tej dziedzinie. Dotyczy to przede wszystkim problematyki kooperacji przemysłowej, współpracy naukowo-technicznej oraz ochrony środowiska naturalnego. Do rozwiązania pozostały jeszcze niektóre problemy, ważne dla rozwoju handlu.

Również dobrym punktem wyjścia do obecnej fazy obrad są wysoce pozytywne rezultaty osiągnięte w zakresie współpracy kulturalnej, oświaty, kontaktów oraz wymiany informacji. Jeśli jeszcze przed kilku miesiącami sprawy genewskiego „trzęsącego koszyka” dyskutowano w kategoriach ogólnych, to obecnie uzgodniono już konkretne sprawy, m. in. małżeństw mieszanych, łączenia rodzin, współpracy radiowo-telewizyjnej oraz kalendarza imprez kulturalnych w Europie.



PŁOCK to nie tylko stolica polskiej petrochemii — to także dawna siedziba polskich królów; obecnie prężny ośrodek kulturalny i przemysłowy Mazowsza, miasto szkół, młodzieży i... zieleni. N/z: osobny widok miasta od strony Wisły — Wzgórze Tumskie.

K. Penderecki dyryguje w W. Brytanii

Polski kompozytor i dyrygent, Krzysztof Penderecki, dyrygował Szkocką Orkiestrą Narodową na koncercie w Edynburgu, prezentując melomanom własne utwory. Występ Pendereckiego w Szkocji recenzuje z uznaniem „Financial Times”. Inny dziennik stołeczny, „Times”, zapowiada wtorkowy koncert muzyki K. Pendereckiego pod batutą samego kompozytora w Królewskiej Akademii Muzyki. Podczas koncertu odbędzie się uroczystość nadania nazemu kompozytorowi honorowego członkostwa Akademii.

Tradycja i awangarda w kulturze studenckiej

Wybierać najlepsze wartości...

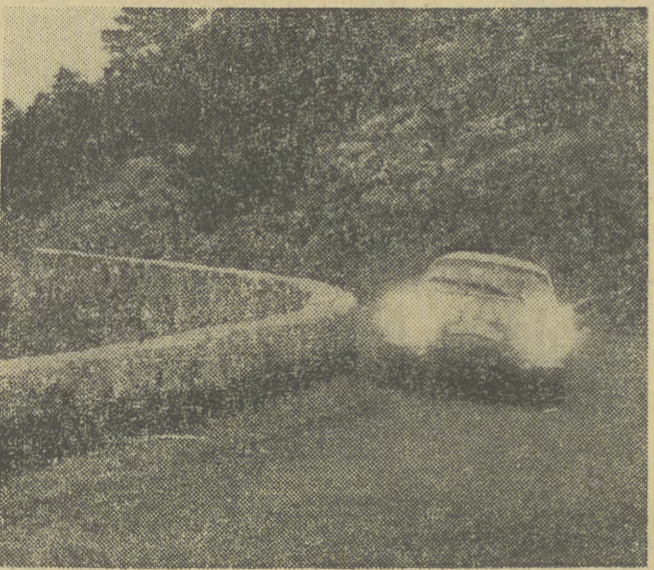
(Inf. wł.) Wczoraj zakończyły się obrady VII Plenum ZG SZSP poświęcone ideowemu i organizacyjnemu rozwojowi studenckiego ruchu kulturalnego. Ponad 200 działaczy, członków grup twórczych oraz studentów wszystkich lat studiów radziło przez dwa dni nad przyszłością kultury studenckiej. Plenum zatwierdziło harmonogram działań i głównych inicjatyw SZSP w zakresie rozwoju aktywności kulturalnej studentów w 1975 r. Podjęto również uchwały o ustanowieniu „Honorowej Odznaki SZSP” oraz o powołaniu Komisji Finansowej Zarządu Głównego.

W związku z rezygnacją byłego przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego SZSP w Krakowie Józefa Michalskiego z funkcji członka Prezydium ZG, Plenum zatwierdziło kandydaturę obecnego przewodniczącego ZW SZSP Andrzeja

Dyja na członka Prezydium. Przewodniczący ZG SZSP Eugeniusz Mielczarek, najbardziej zasłużony krakowski działacz wręczył „Złote Odznaki SZSP”. Odznaczeni zostali: Jerzy Kieki (AGH), Adam Siwik (AGH), Tadeusz Kuczyński (AGH) i Edward Chudziński („Student”).

Obradom VII Plenum ZG przysłuchiwali się zaproszeni goście z KC PZPR Halina Kryszanka (Wydział Nauki i Oświaty), Zygmunt Jagielski (Wydział Kultury) i Paweł Chochołak (Wydział Organizacyjny). W drugim dniu obrad planarnej wzięł udział II sekretarz KW PZPR w Krakowie Andrzej Czaj.

Jak żyć? Jak pracować, by było lepiej? Jak wybierać najważniejsze wartości? Co robić, by mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku? — (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Lancla na trasie Rajdu Monte Carlo (Koresp. wł. zamieszczamy na str. 2). Fot. A. Kurzius

Pierwsza w kraju poradnia propagandy

ESTETYCZNIE I SKUTECZNIE

(Inf. wł.) Ponad rok temu sprawami tzw. propagandy i informacji wizualnej zajęła się Egzekutywa KW PZPR. Wczoraj na naradzie zwolanej przez Wydział Propagandy zbilansowano miniony rok.

Jako pierwsza w kraju powstała w Krakowie poradnia propagandy wizualnej. Dziś już zresztą jej zadania określa się nie tylko w kategoriach poradnictwa. Jako Ośrodek Politycznej Propagandy Wizualnej będzie koordynować wszelką działalność tego typu, projektować i wdrażać do realizacji oraz oceniać skuteczność stosowanych form.

Niejaką zaplecem „naukowo-badawczym” Ośrodka stanie się projektowany międzywydziałowy zakład propagandy wizualnej przy ASP. Obok dydaktyki (również zajęcia podplomowe) powstawałyby w nim koncepcje programowe. Z czasem obok propagandy, także reklama i informacja, znalazłyby się w gestii działania zakładu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

mini TRYBUNA Fuszka

16 kwietnia ubiegłego roku w punkcie usługowym nr 1 Krakowskiej Odzieżowej Spółdzielni Pracy zamówiłam parę spodni damskich z powierzonego materiału. Miały one zostać uszyte na 29 tegoż miesiąca...

Przy pierwszej próbie okazało się, że spodni na siebie wciągnąć nie mogę. Poprawka niewiele pomogła. 2 maja złożyłam reklamację; komisja poleciła dokonanie dalszych poprawek. Spodnie jednak nadal nie nadawały się do noszenia. Odmówiłam więc ich przyjęcia.

13 maja otrzymałam pismo ze spółdzielni, informujące mnie, że reklamacja uważa się za załatwioną. Odwołałam się do Komisji Reklamacyjnej przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. Na posiedzeniu komisji, które odbyło się 11 lipca z udziałem biegłego, stwierdzono autorytatywnie, że spodnie leżą znakomicie, trzeba tylko to i owo poprawić. Następnie, w piśmie, które otrzymałam 17 lipca, odrzucono reklamację, stwierdzając w uzasadnieniu, że spodnie wykonane zostały prawidłowo, trzeba tylko je... złożyć.

Spodni nie odebrałam, do sądu nie wystąpiłam, bo nie będę się procesowała o 400 zł. Natomiast 11 grudnia otrzymałam pismo ze spółdzielni, która żąda ode mnie przyjęcia spodni i uszczerbku należności za usługę. Ponadto spółdzielnia grozi mi skutkami prawnymi...

ELEONORA KUDEK Kraków

«Polonez» popłynie do Montrealu

(Inf. wł.) Jacht „Polonez”, na którym Polak Krzysztof BARANOWSKI opłynął świat, nadal służy żeglazrom z Jacht-Clubu szczyńskiego Wyższej Szkoły Morskiej. W najbliższym czasie jacht poddany zostanie remontowi w miejscowej stoczni im. Leonida Teligi, a następnie eksponowany będzie na międzynarodowej wystawie sprzętu żeglarskiego.

Jacht jest nadal pełnosprawnym, toteż w kwietniu weźmie udział w III Bałtyckich Regatach Samotnych (poza konkursem), które rozgrywane są właśnie o puchar „Poloneza”. W lipcu „Polonez” wystartuje w regatach organizowanych w NRD, we wrześniu planuje się turystyczny rajd zagraniczny. Niezwykle interesująco przedstawiają się plany na rok 1976. „Polonez” weźmie udział w „Operacji Zagiel-76” i popłynie do Montrealu na Igrzyska Olimpijskie. (5)



2 metry i 20 cm liczy sobie ukończony piesek właścicieli kawiarzy w Celles w Belgii. Ewentualni złodzieje mają niewielkie szanse... CAF — AP

Skandal polityczny w USA Szantaż — narzędziem FBI

NOWY JORK (PAP)

W Stanach Zjednoczonych zanosi się na nowy skandal polityczny. Jak píše „Washington Post”, ujawnione zostały materiały świadczące, że Federalne Biuro Śledcze (FBI) zbierało kompromitujące materiały o członkach politykających i członkach Kongresu, aby wykorzystać je do stosowania szantażu.

Materiały te zbierane w okresie, kiedy FBI kierował E. Hoover objął senatorów Edwarda Kennedy'ego, Mike'a Mansfielda, George'a McGovern'a, przewodniczącego Izby Reprezentantów, Carla Alberta i innych członków Kongresu amerykańskiego.

Dziennik píše, że Hoover nakazał zebrać „kompromitujące dane” na temat Williama Andersona, będącego wówczas członkiem Izby Reprezentantów, ponieważ wypowiedział się krytycznie o dyrektorze FBI.

Zbieranie materiałów kompromitujących amerykańskich polityków i system władzy — podkreśla „Washington Post” — wyjaśnia, dlaczego Hooverowi przez dziesiątki lat udawało się pozostawać na stanowisku dyrektora FBI.

JAN MARZEC — syn Podgórze



odszedł w pełni sił z ogromem zaszczytów, acz nie zrealizowanych do końca pomysłów, zamierzeń.

Był krakowianinem i pozostając otwartym na sprawy całego miasta, miejsce szczególne w swej ofiarnej działalności, w swym sercu, wyznaczył jego prawobrzeżnej żądaniej dzielnicy. Bo tu się urodził i tu wychował — w robotniczej rodzinie w Piasezku.

Przed wojną działał w Czerwonym Harcerstwie a następnie w PPS. Po wywołaniu pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Dzielnicy Polskiej Partii Socjalistycznej w Piasezku. Po Kongresie Zjednoczeniowym wstąpił w szeregi PZPR. Kończył Szkołę Partyjną w Krakowie. A potem pracuje na wielu kierowniczych stanowiskach partyjnych w (DALSZY CIĄG NA STR. 3)

WTOREK 21. I. 1975 R. NR 17 (8355) ROK XXVII CENA 50 GR. A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



W ramach Panoramy XXX-lecia osiągnięcia swoje prezentuje stolicy województwa warszawskie. N/z: wystawa rzeźby ludowej w Muzeum Narodowym. CAF — Klein — telefoto

NOWA strategia

WARSZAWA (PAP)

20 bm. spotkaniem aktyw partyjno-gospodarczego zebrał się wyjątkowo liczny zjazd wojewódzkiego zarządu, poświęcony ustaleniu dróg i metod, które zapewnią pełną realizację zadań społeczno-ekonomicznych 1975 roku, a tym samym całej 5-letki. Przebieg tych narad, wskazuje, że mamy jasny program dalszego działania i rozwoju.

Odzwierał on w pełni zasady nowej strategii społeczno-gospodarczej. Zasady te przyczyniły się do olbrzymiego zdynamizowania wszystkich dziedzin życia kraju, uruchomienia znacznych rezerw twórczej inicjatywy najszerszych kręgów naszego społeczeństwa.

Przytaczając korzystne rezultaty wypracowane w roku ubiegłym, uczestnicy narad stwierdzili, że pełna realizacja zadań roku bieżącego jest — jak podkreślił XVI Plenum KC PZPR — sprawą ambicji całej partii.

Inauguracja obchodów w Polsce

Międzynarodowy Rok Kobiet

Wczoraj w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie honorowego Komitetu Obchodów w Polsce Międzynarodowego Roku Kobiet, w czasie którego przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Komitetu, prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ.

Premier stwierdził m. in., że obchody staną się okazją do dalszej integracji kobiet wokół realizacji wielkiego społeczno-ekonomicznego programu rozwoju kraju, umocnienia społecznej i zawodowej pozycji kobiety, roli i znaczenia rodziny jako podstawowej komórki społeczeństwa socjalistycznego. Premier zwrócił uwagę na konieczność pełnej realizacji programu socjalnego, którego celem jest stałe podnoszenie poziomu życia ludzi pracy w Polsce i ulżenie obowiązkowi kobiet — pracownic i matek.

Jak podkreślono w toku posiedzenia, socjalistyczna Polska przyniosła kobietom nie tylko pełne zrównanie praw obywatelskich, politycznych i społecznych, lecz również możliwość awansu. Kobiety stanowią obecnie ponad 42 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej. Istniejąca cała wielka dziedzina życia gospodarczego, w których kobiety mają decydujący udział.

Ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę warunków życia i bytu kobiet. W wyniku realizacji wielkiego programu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju — obok regulacji i podwyżek płac, którym towarzyszyło podniesienie poziomu życia ludzi pracy w Polsce i ulżenie obowiązkowi kobiet — pracownic i matek, zwiększenie zasobów rodzinnych, wprowadzenie podwyższonych

zasobów na dzieci i kaleki i zasobów dla rodzin zastępczych, utworzenie funduszu alimentacyjnego.

Z dużym uznaniem pracujących kobiet spotkały się też decyzje dotyczące dodatkowych dni wolnych od pracy, rozbudowy urzędów socjalnych w zakładach.

Mówiąc o tych wszystkich osiągnięciach, które w istotny sposób wpływają na poprawę warunków życia kobiet, uczestnicy posiedzenia wskazywali jednocześnie na konieczność intensyfikowania wysiłków na rzecz należytego zapotrzebowania rynku, zwiększenia ilości sprzętu ułatwiającego pracę w gospodarstwie domowym, przyspieszenia realizacji inwestycji towarzyszących: przedszkoli, żłobków, sklepów oraz obiektów służby zdrowia.



Ponad 300 Greków cypryjskich pikietowało przez całą noc w niedzielę na poniedziałek budynek ambasady brytyjskiej w Nikozji, protestując przeciwko decyzji władz brytyjskich rozpoczęcia przewożenia Turków cypryjskich znajdujących się w bazie Akrotiri do Turcji. CAF — AP — telefoto

Polska i Gambia nawiązały stosunki dyplomatyczne

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Republiki Gambii przezwyciężając trudności i potrzeby dalszego rozwoju stosunków między PRL a Republiką Gambii w interesie obopólnych korzyści i zacieśniania międzynarodowej współpracy postanowili nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasady.

O. Fischer nowym ministrem spraw granicznych NRD

Rada Ministrów NRD przychyliła się do prośby ministra spraw zagranicznych NRD, Otto Winaera, o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska za względu na stan zdrowia. Nowym ministrem został Oskar Fischer, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych NRD.

Prowokacja syjonistów

W nocy z 18 na 19 stycznia został ostrzelany w Nowym Jorku budynek, w którym mieściła się siedziba stałych przedstawicielstw Związku Radzieckiego, Ukrainy i Białorusi przy ONZ. Trzy kule trafiły do lokali mieszkalnych, gdzie znajdowali się w tym czasie ludzie. Tylko dzięki przypadkowi nie było ofiar. Prasa amerykańska pisze, że prowokacji tej dopuściła się organizacja syjonistyczna pod nazwą „Liga obrony Żydów”.

Papadopoulos — aresztowany

Prokurator Aten podpisał nakazy aresztowania pięciu głównych organizatorów wojskowego zamachu stanu w Grecji z 21 kwietnia 1967 r., którzy dotychczas kryli się pod nadzorem administracyjnym na wyspie Kea, w archipelagu Cyklad.

Na mocy decyzji prokuratora, były prezydent Grecji, Papadopoulos oraz czterech wyższych przedstawicieli obalonych władz — Paflos, Makarezos, Ladas i Rufagolis — zostaną przetransportowani do centralnego więzienia w Pirusie, gdzie będą oczekiwać na rozprawę sądową.

„ZŁOTE ROGI KOZICY” DLA KABARETU „POD BUDĄ”

(Inf. wł.) Poznałszy już najlepsze zespoły kabaretowe, które w liczbie 17 stawiły się na estradach III Zakopiańskich Konfrontacji Kabaretowych. Poziom imprezy był wysoki. Rozwój zespołów kabaretowych jest żywym przykładem świeżości i odkrywczości amatorskiego ruchu teatralnego. Zainteresowanie publiczności imprezą w Zakopanem oraz koncertami w Krakowie dowodnie świadczy, że zapotrzebowanie społeczne na dobrą rozrywkę jest wielkie.

Główna nagroda „Złote Rogi Kozicy” przypadła w udziale kabaretowi Akademii Rolniczej w Krakowie „Pod Budą”. Popularna „Buda” powtórzyła ubiegłoroczny sukces prezentując nowy program wg tekstów Henryka Cyganika pt. „Uważaj Sławek, uważaj”. O ile jednak autor tekstu utrzymuje się w znakomitej formie, o tyle członkowie kabaretu zawiedli nieco poziomem wykonania programu. „Srebrne Rogi Kozicy” otrzymał rewalacyjny kabaret „Kaktus” MDK w Oświęcimiu, a „Brazowe Rogi” (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Nagrody ministra rolnictwa

(p) Wczoraj w Warszawie wręczono zespołom pracowników naukowych nagrody ministra rolnictwa za najbardziej efektywne prace w zakresie nauki rolniczej w 1974 r. Nagrody otrzymały m. in. zespoły pod kierownictwem prof. dr Henryka Duńca i prof. dr Rajmunda Ryśa z Instytutu Zootechniki w Krakowie.

Krakowianin laureatem

Doroczna nagroda SARP za najlepszą pracę dyplomową przypadła projektowi „Filaria harmonia w Krakowie” wykonanemu przez architekta Tadeusza Sudołę z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

Rozmowy Bułgaria-CSRS

Partijno-rządowa delegacja CSRS przybyła wczoraj do Sofii, gdzie rozpoczęły się plenarne rozmowy bułgarsko-czechosłowackie pod przewodnictwem T. Żiwkowskiego i G. Husaka.

Konferencja parlamentarna

W dniach 31 stycznia — 6 lutego w Belgradzie obradować będzie międzyparlamentarna konferencja bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Przewodniczącym w niej udział delegacji wszystkich państw europejskich należących do Unii Międzyparlamentarnej oraz przedstawicieli USA i Kanady.

Rezygnacja W. Brytanii

Wielka Brytania wycofała się z francusko-brytyjskiego programu budowy tunelu komunikacyjnego pod Kanałem La Manche, argumentując decyzję tym, że wspólny plan budowy jest niemożliwy do przyjęcia dla rządu.

Epidemia w Brazylii

W Brazylii szerzy się epidemia zapalenia opon mózgowych. W ostatnim okresie przybrała ona znaczne rozmiary w São Paulo, gdzie w ciągu pierwszego tygodnia b.m. zanotowano 63 wypadki śmiertelne. Rząd brazylijski rozwinął zakrojona na szeroką skalę akcję szczepień ochronnych.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska jest w obszarze wyżynowym. Znad Europy zachodniej zbliża się zataką z systemem frontów związana z niemią frontu norweskiego.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, z okresowymi rozproszonymi opadami, miejscami mgła utrzymująca się przez znaczną część dnia. Temperatura najwyższa dniami od 3 w rejonach górskich do 6 st. na pozostałym obszarze. Najniższa nocą odpowiednio od -3 do 0 st. Wyższe w Tatrach od -4 dniami do -8 nocą. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych z przewagą południowo-zachodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NAJBLIŻSZA DOBRĘ: Zachmurzenie duże miejscami opady, chłodniej.

WZORZAJ NA TERMO-METRZE O GODZ. 13: Szczecin 4, Gdańsk 4, Olsztyn 4, Suwałki 2, Białystok 4, Warszawa 6, Poznań 4, Wrocław 5, Śnieżka -3, Kielce 4, Katowice 5, Kraków 6, Kasprowy Wierch -4, Nowy Sącz 3, Tarnów 5, Rzeszów 5, Lublin 4, W EUROPIE: Berlin 4, Kopenhaga 2, Oslo -3, Sztokholm 1, Helsinki 0, Moskwa -3, Kijów -1, Krym 0, Bukareszt 1, Sofia 2, Ateny 12, Belgrad 4, Budapeszt 7, Wiedeń 8, Praga 6, Rzym 14, Madryt 5, Lizbona 9, Paryż 5, Londyn 9, Reykjavik -4.

BIOMET INFORMUJE: Brak zafekcyjnej sprawności psychofizycznej, widzialność szczególnie rano ograniczona, drogi mijającymi śliskie.

Chemicy o zadaniach bieżącego roku

Wczoraj odbyło się w Krakowie z udziałem min. przem. i handlu, chemików, przedstawicieli Kolegium Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych, Kolegium, poszerzone o udział sekretarzy komitetów zakładowych, omawiało tempo, przebieg oraz osiągnięcia gospodarcze ubiegłego roku, stan bhp. oraz zadania ekonomiczne wyznaczone dla branży kopalnych surowców chemicznych na bieżący rok.

Nadzieja dla Ulsteru

LONDYN (PAP) 19 bm., doszło do bezprecedensowego w historii konfliktu w Irlandii północnej spotkania przedstawicieli rządu brytyjskiego z przedstawicielami politycznej nadszary IRA — partii Sinn Fein. Po rozmowach brytyjski minister Merlyn Rees, złożył oświadczenie stwierdzające, iż można osiągnąć postęp, ale wymaga to cierpliwości i zrozumienia trudnych problemów, których nie można rozwiązać w ciągu jednej nocy.

Sejmik kulturalny studentów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tury studenckiej? Odpowiedź była jasna — w kształtowaniu osobowości, moralności, we wpatrywaniu młodym ludziom nauki „permanentej edukacji, w podnoszeniu kultury życia codziennego. Wiceminister kultury i sztuki WŁADYSŁAW LORANC, zabierając głos w dyskusji plenarnej podkreślił, cytując werset z „Eco-dusu”, że nie wystarczy naukowemu „Polsko wstań z naszych marzeń i westchnień”, musi być ono poparte namacalną działalnością, mądrym rozwiązaniem dylematów, przed którymi stoją przy tworzeniu przyszłości kraju na dziś i na jutro.

Estetycznie i skutecznie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Nie rozwiązano do tej pory problemu — kto ma realizować i wykonywać projekty plastyczne? Dotychczas zajmowali się tym często ludzie przypadkowi. Planuje się w związku z tym utworzenie w Krakowie przedsiębiorstwa zajmującego się wyłączeniem dekoracji miasta, świadczącego zresztą tego typu usługi dla całego regionu. Byłoby to przedsiębiorstwo dochodowe, gdyż pieniądze na ten cel są i są wydawane, nie zawsze jednak z najlepszym skutkiem. Projektuje się także utworzenie w Bochni wytwórni produkującej elementy służące propagandzie wizualnej (ceramika, odlewy, konstrukcje metalowe).

Jubileuszowa aria

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) kowa JULIAN JAWORSKI przy aplauzie zebranej publiczności, miłośników pięknej muzyki operowej, złożył zespołowi Miejskiego Teatru Muzycznego serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju. W imieniu prezydenta miasta, Juliana Jaworskiego wręczył artystom list gratulacyjny, w którym jest mowa również o przyszłej opiece nad roz-

wicką się chlubnie działalnością artystyczną Miejskiego Teatru Muzycznego. Grupie zastępowych pracowników Miejskiego Teatru Muzycznego wręczono Złote Odznaki m. Krakowa. Korrespondent Polskiej Agencji Prasowej bardzo pięknie wspominał we wczorajszym numerze z Krakowa, że miasto nasze związane jest z rozwojem oj-

Polska — Rumunia Rozmowy w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP) 20 bm., rozpoczęły się w Bukareszcie obrady X sesji polsko-rumunskiej rządowej komisji współpracy. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów, Józef Tejlema, zaś delegacji rumunskiej, wicepremier rządu, Janos Fazekas.

Tematem obrad jest realizacja zadań w zakresie rozwoju współpracy gospodarczej nakreślonych podczas spotkań członków kierownictwa partyjnego i państwowego obu krajów, jak również wytyczonych na poprzednich sesjach komisji.

Ciężkie walki w Kambodży

W niedzielę wieczorem oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek artyleria sił patriotycznych w Kambodży wystrzeliła około 40 rakiet na obiekty wojskowe w Phnom Penh oraz w pobliżu podmiejskiego lotniska. Wg doniesień AFP, rakiety wyrzuciły znaczne szkody.

Ciężkie walki toczyły się o miejscowość Neak Luong, położoną nad Mekongiem, w odległości 80 km od stolicy. Dowództwo wojsk rządowych zakomunikowało w poniedziałek, że sytuacja w tym rejonie jest „bardzo krytyczna”. Pozytywnie plecthy Lon Nola są stale atakowane przez oddziały wyzwolenca. Miasto Neak Luong ma duże znaczenie strategiczne, ponieważ pozwala kontrolować ruch statków na tej rzecze. Podkreśla się, że zdobycie przez siły patriotyczne Neak Luong może mieć duży wpływ na losy otoczonej przez patriotów stolicy Kambodży.

„Złote Rogi Kozicy” dla kabaretu „Pod Budą”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Kozicy” jury przyznało sympatycznym uczniom II Liceum w Poznaniu, którzy znakomicie bawili się w zespole „Kluczydło”. Przyznano także szereg nagród i wyróżnień. Nagrodę ZW ZSMW otrzymał kabaret „Podskale” z podkrakowskiego Zielonka. Nagrodę ZW SZSP kabaret „Kontra” z Radomia. Dziennikarze wyróżnili własną nagrodą — „Bukową Kłonicą” autora tekstu kabaretu „Kontra” z Radomia Wojciecha Twardowskiego.

Towarzystwo Kultury Teatralnej w Krakowie może zapisać na swym koncie kolejny sukces swej działalności. Pochwałę należy udzielić także zakopiańskiemu organizatorom konfrontacji Klubowi MPIK i Referatowi Kultury Urzędu Miejskiego. (str)

czystej sztuki operowej. Tu przecież ukazało się w r. 1628 pierwsze libretto operowe w języku polskim. My chcemy przypomnieć, że restytucja Teatru Muzycznego w Krakowie związana była z powstaniem towarzystwa miłośników tej sceny, zaś głównym promotorem działalności owej grupy był jeden z zastępowych dziennikarzy „Gazety Krakowskiej”.

Stad nasze serdeczności i tym bardziej gorące życzenia dalszego rozwoju Miejskiego Teatru Muzycznego w grodzie podwawelskim. (R)

70 rocznica urodzin Wandy Wasilewskiej

Przed 70 laty, 21 stycznia 1905 r. urodziła się w Krakowie WANDA WASILEWSKA — wybitna pisarka, działaczka rewolucyjna, współzałożycielka i przewodnicząca Związku Patriotów Polskich.

Podjąwszy w wieku 18 lat studia na Wydziale Polonistycznym W. Wasilewska rozpoczęła jednocześnie aktywną działalność polityczno-oświatową w ZNMS i TUR. W 1932 r. — po przeniesieniu się do Warszawy — podjęła pracę w Związku Naukowców Polskiego. Rozpoczęła też działalność publicystyczną w postępowej prasie.

W 1934 r. ukazał się jej debiut powieściowy „Oblicze dnia”. W Wasilewska była jedną z organizatorek głośnego w latach międzywojennych strajku nauczycielskiego. Uczestniczyła w wystąpieniach antyfaszystowskich; była członkiem zarządu Ligi Obrony Praw Człowieka i MOPR. Wchodziła w skład Rady Naczelnej PPS. Jej powieści — „Ojczyzna” i „Ziemia w jarzmie” — ściśle wiązały się z ówczesnymi problemami politycznymi i społecznymi.

Po wybuchu drugiej wojny światowej Wanda Wasilewska przebywała we Lwowie. Opiekując się polskimi literatami, nie przerywała działalności pisarskiej. Ukazuje się „Pamięć na bagnach” — będący I tomem trylogii „Pieśń nad wodami”. W 1940 r. Wanda Wasilewska została wybrana do Rady Najwyższej ZSRP. Po napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki udała się na front jako korespondent wojenny.

Jej działalność czasu wojny wiąże się szczególnie mocno z przełomowym momentem w dziejach walki polskiego narodu z okupantem hitlerowskim: z powstaniem Związku Patriotów Polskich w ZSRP. Wanda Wasilewska wraz z grupą polskich komunistów, działała w Komitecie Organizacyjnym ZPP. Na konstytucyjnym zjeździe ZPP, na którym uchwalono deklarację ideową, W. Wasilewska wybrano przewodniczącą Zarządu Głównego. Z tym etapem jej działalności ściśle wiąże się współuczestnictwo w tworzeniu Armii Polskiej w ZSRP, ze sformowaniem I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 21 lipca 1944 r. W. Wasilewska została wiceprzewodniczącą PKWN.

W 1945 r. wyszła za mąż za znanego ukraińskiego pisarza i działacza — Aleksandra Korniejczuka. Od 1956 r. W. Wasilewska była członkiem Świątobliwej Rady Pokoju. Nie przerywała w obojętnej pracy literackiej. Jej kolejne powieści zostały uznane czytelników i szereg nagród literackich. Życie Wandy Wasilewskiej (zmarłej 29 lipca 1964 r.) wpisano stał na trwałe w historię Polski Ludowej i Związku Radzieckiego.

Lot „Saluta-4”

MOSKWA (PAP) W poniedziałek w południe orbitalna stacja naukowa „Salut-4” dokonała 400 okrążeń Ziemi, z tego 180 okrążeń z załogą na pokładzie.

Tajne porozumienie USA — Oman

BEJRUT (PAP) Jak pisze jeden z dzienników bejruckich — w czasie wizyty sultana Omanu, Kabusa w Waszyngtonie zawarte zostało tajne porozumienie amerykańsko-omańskie zezwalające Stanom Zjednoczonym na budowanie bazy wojskowej na wyspie Masira na Morzu Arabskim. W zamian USA udzieliła pomocy reżimowi sultana i wysłała do Omanu swoich specjalistów wojskowych.

Baza wojskowa na Morzu Arabskim

Wieloletni, ofiarny i zasłużony działacz ruchu robotniczego, znany i ceniony działacz polityczny i społeczny, były i sekretarz KD PPS w Płaszowie, były sekretarz KP PZPR w Tarnowie i Brzesku, i sekretarz KM PZPR w Krakowie, KD PZPR Grzegorzki, Stare Miasto i Podgórze, były członek Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, ostatnio członek KD PZPR Podgórze i radny Rady Narodowej m. Krakowa.

Marcel DOMAGALSKI

W dniu 15 stycznia 1975 r., zmarł, w wieku 53 lat

nasz długoletni dobry pracownik i serdeczny kolega. Jego Żonę, Dzięcioł i Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I KZ PZPR KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH ORAZ KOLEZANKI I KOŁEDZY

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 stycznia 1975 r. zmarł

pik Franciszek WAGNER

wieloletni zastępowy działacz — długoletni prezes Oddziału TS „Wisła” w Zakopanem, honorowy prezes naszego Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GTS „WISLA”

Tow. Janowi PIEKARZOWI

Dyrektorowi RSW „Prasa — Książka — Ruch” PUPIK w Krakowie, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

ANIELI PIEKARZ

POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY PUPIK

Koleżance Józefie PIECHÓWCE

Kierownikowi Ośrodka Wypoczynkowego RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Rabce, najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

ZARZĄD GŁÓWNY RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rajd Monte Carlo

76 samochodów wystartowało do drugiego etapu

W późnych godzinach wieczornych 76 załóg wystartowało do II etapu Rajdu Monte Carlo. Przymiśnijmy, że na czele stawki znajduje się ekipa fabryczna „lancii” — Sandro Munari i Mario Manucci. Załoga ta jadąca samochodem marki „lancia-stratos” wygrała 3 spośród 4-ech odcinków na trasie z Gap do Monako. Polskie załogi zajmują miejsca — 21 Marian Bień i Andrzej Turcański ze stratą do lidera 13,15 min. na 26 pozycji klasyfikacji wana jest nasza druga załoga Robert Mucha i Ryszard Zyskowski ze stratą 15,35 min., 28 pozycji Marek Varisella i Janina Jedynak strata 15,37 min., 29 miejsce zajmuje Macej Stawowiak i Jan Czyżyk — strata 15,44 min.

W rajdzie prym wiodą samochody produkcji włoskiej. Ale... „mec” mistrzy „lancii” i „fiatem” z Turynu jest już prak-

tycznie zakończony, ponieważ zespół „lancii” został zdekompletowany i w dalszą trasę wystartował tylko samochód którym jedzie lider Sandro Munari. Załogi które wystartowały do II etapu rajdu Monte Carlo będą musiały pokonać jeszcze 1560 km trasy na której znajduje się 9 odcinków specjalnych. Rajdowcy skierowali się najpierw do miejscowości Vals les Bains i rozegrają po drodze dwa odcinki specjalne. Z Vals les Bains samochody pojadą do Digne, będzie to najbardziej uciążliwy dla kierowców i samochodów odcinek. Zlokalizowano na nim 6 os-ów. W końcu odcinek II etapu prowadzącego z Digne do Monako kierowcy będą musieli pokonać ostatni 9 odcinek. Pierwszy samochód spodziewany jest na mecie w Monte Carlo w środe.

Marian Bień zwycięża na I odcinku specjalnym II etapu RMC

Dziś o godz. 2 w nocy połączyliśmy się z Monte Carlo, aby dowiedzieć się o pierwsze wyniki I odcinka sp. II etapu Rajdu, który liczy w całości 1700 km. Interesowały nas losy naszego najlepszego w tym Rajdzie kierowcy — Mariana Bienia, który jak wiadomo spisywał się dotychczas doskonale i w generalnej klasyfikacji przed II etapem zajmował doskonałe 21 miejsce. Jak poinformował nas red. Aleksander Kurzius, Marian Bień nie zawiodł. Na pierwszym odcinku II etapu, do którego kierowcy wystartowali o godz. 22, Bień był klasą dla siebie, wygrywając ten odcinek i pozostawiając w wyścigu już do kraju. Po wyścigu w „malucha” oświadczył w M. Carlo dziennikarzem, że czuje się bardziej zmęczony niż po Rajdzie „Safari”. (J. Kwiat.)

czy Jean France Plot („renault R17”).

Dzięki temu zwycięstwu załoga Mariana Bienia i Andrzeja Turcańskiego przeskoczyła w generalnym klasyfikacji na 19 miejsce. Poza tym nie zaszyły w klasyfikacji większe zmiany. Prowadzą nadal Sandro Munari i Mario Manucci, jadący na samochodzie „lancia-stratos”, która ma podobno siłę 300 KM, a szerokość jej tylnych opon sięga 50 cm (!) Jutro kolejna korespondencja A. Kurziusa z Rajdu. Obymy przeczytali w niej również pomysły wieści.

PS. S. Zasada, któremu — jak wiadomo udało się dojechać „fiatem 126 p” do Monte Carlo, wyjechał już do kraju. Po wyścigu w „malucha” oświadczył w M. Carlo dziennikarzem, że czuje się bardziej zmęczony niż po Rajdzie „Safari”. (J. Kwiat.)

Ligowy gong wzywa pięściarzy

Tegoroczny sezon pięściarski w naszym kraju będzie stał pod znakiem przygotowań do mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 1-8 czerwca w Katowicach. Już w najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi. Zespoły z naszego województwa: Hutnik Kraków, Wisła Kraków i Metal Tarnów wystąpią w II lidze w trzech różnych grupach. Oto przedstozonowe meldunki z tych klubów:

Wisła Kraków

Podopieczni trenerów Ryszarda Grenia i Władysława Kaima przygotowywali się do ligowych występów na obozie w Pyszowce k. Nowego Targu. Podobnie jak w roku ubiegłym silną stroną pięściarzy „Białej Gwiazdy” będą łżejsze kategorie wagowe, w których posiadają m. in. bracia Bohosiewiczów, Lewandowski czy Gawliowski. W grupie III do najmocniejszych rywali Wisły zaliczają się: Zawisza Bydgoszcz i Stoczniowiec Gdańsk.

Hutnik Kraków

Ostatnio widać, że regres wśród pięściarzy nowohuckich przemija, czego dowodem jest powołanie do kadry: A. Jagielskiego, K. Szczerby i R. Talara. Do zbliżającego się sezonu bokserzy Hutnika przygotowawali się pod kierunkiem trenerów: Włodzimierza Biela, Lucjana Stawakiewicza i Stanisława Dragana — byłych znakomitych zawodników tego klubu, na zgrupowaniu w Limanowej. Najgroźniejszym rywalem Hutnika w grupie będzie Stal Stalowa Wola.

Metal Tarnów

Po raz trzeci wystąpią w II lidze pięściarze Metalu Tarnów trenowani przez Aleksandra Wróblewskiego. Zespół jest dość wyrównany, a najsilniejsze punkty ma w A. Bandzie, J. Madeju i P. Sobaniskim. Do wczoraj tarnowianie przebywali na obozie w Ustroniu, a w najbliższą niedzielę podejmują ubiegłorocznego I-ligowca — BBTS Bielsko.

Działacze AZS podsumowali 3-letni okres pracy

Wczoraj obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Spodowiskowego Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, która podsumowała działalność za okres wyborów nowych władz. Krakowski AZS zrzesa aktualnie 6161 członków w klubie miedzyczelnym oraz w 9 klubach uczelnianych, co stanowi 17,2 proc. ogółu studentów środowiska krakowskiego. Najwięcej członków ma KU Uniwersytetu Jagiellońskiego — 1327, a procentowo najwięcej — KU Akademii Wychowania Fizycznego — 73 proc. ogółu studentów.

Ponadto z powodzeniem w II lidze występują koszykarki i koszykarze oraz brydżysty, w lidze międzywojewódzkiej grają piłkarze ręczni, w lidze okręgowej siatkarzy i siatkarki, do czołowych w okręgu zaliczają się sekcje judo i zeglarska. Pokazny regres jedynie notuje sekcja kajakowa.

W dalszym ciągu klub cierpi na brak odpowiednich obiektów treningowych. W ostatnim czasie po wielu latach oczekiwań z martwego punktu ruszyła sprawa inwestycji obejmująca m. in. remont i adaptację ośrodka sportów wodnych przy ul. Kościuskiej, budowę przystanku zeglarskiego na Bagnach, budowę hali typu NRD oraz przygotowanie międzyuczelnianego ośrodka sportowo-rekreacyjnego przy ul. Piastowców. (W. G.)

Puttemans nie do pokonania

Rekordzista świata w biegu na 5000 m. Belg Emiel Puttemans jest w znakomitej formie, co udowodnia w zimowych biegach przełajowych.

Azymut — 75

VI Rajd Instruktorów Azymut 75 odbędzie się wprawdzie dopiero pod koniec maja, ale już dziś należy zgłaszać swój udział w tej arcyciekwej imprezie. Zgłoszenia przyjmuje Komenda Hurca ZHP Kraków-Sródmieście 31-008 Kraków Rynek Gł 25. Informacji udzielają organizatorzy telefonicznie. Numery: 502-84, 559-47.

Rajd jak zwykle w swym programie jako główny punkt będąc miał marsz nocny na azymutów” Gastona Roelantsa i o 18 sek. trzeciego Belga Leona Scholsa.

Z największym żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1975 roku zmarł w Krakowie

KAZIMIERZ WYKA

profesor zwyczajny historii literatury polskiej i kierownik Zakładu Literatury Polskiej XIX i XX wieku w Instytucie Filologii Polskiej, b. prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. prodziekan Wydziału Humanistycznego, b. kierownik Katedry Zespołowej Historii Literatury Polskiej, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, b. sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN, organizator i długoletni dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN, członek wielu towarzystw naukowych, b. wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poseł na Sejm PRL w latach 1952—56, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, Orderem Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką m. Krakowa, Medalem XXX-lecia PRL, trzykrotny laureat nagrody państwowej I i II stopnia, wielki uczyony-humanista, wybitny pisarz i krytyk literacki, wychowawca wielu pokoleń polonistów, zasłużony organizator nauki, szlachetny, dobry człowiek.

Z odejściem Zmarłego Uniwersytet Jagielloński i nauka polska poniosły ogromną i niepowetowaną stratę, a młodzież akademicka straciła niezastąpionego Nauczyciela.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 stycznia o godz. 12 na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

REKTOR I SENAT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO UJ

W dniu 19 stycznia 1975 r. zmarł

KAZIMIERZ WYKA

WIELEKI HUMANISTA współtwórca Wydawnictwa Literackiego, wychowawca jego kadr, przewodniczący Rady Programowej.

WYDAWNICTWO LITERACKIE

W dniu 19 stycznia 1975 r. zmarł nagłe

ów. JAN MARZEC

wieloletni działacz ruchu robotniczego, były i sekretarz KD PZPR Podgórze, wpisany do Księgi Zasłużonych dla Podgórza, ostatnio członek KD PZPR Podgórze.

Odszedł od nas szlachetny człowiek, żarliwy komunista, sercem oddany sprawie klasy robotniczej, rozmówczy w mieście Krakowie i w jego robotniczej dzielnicy Podgórze.

Cześć Jego Pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 stycznia 1975 r. o godz. 14.00 na cmentarzu Podgórkim. Wystawienie zwłok w dniu pogrzebu w godz. 10.00—13.00 w sali KD PZPR Podgórze.

KOMITET DZIELNICOWY PZPR KRAKÓW-PODGÓRZE

Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 19 stycznia 1975 r., zmarł w wieku lat 54

ów. JAN MARZEC

wieloletni, ofiarny i zasłużony działacz ruchu robotniczego, znany i ceniony działacz polityczny i społeczny, były i sekretarz KD PPS w Płaszowie, były sekretarz KP PZPR w Tarnowie i Brzesku, i sekretarz KM PZPR w Krakowie, KD PZPR Grzegorzki, Stare Miasto i Podgórze, były członek Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, ostatnio członek KD PZPR Podgórze i radny Rady Narodowej m. Krakowa.

Odnazony m. innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasińskiego, Medalem XXX-lecia PRL, Złotą Odznaką m. Krakowa, Medalem „Za Działalność w Walkach o Berlin”.

W Zmarłym straciłmy oddanego działacza partyjnego, żarliwego komunistę i gorącego patriotę, który całe swoje pracowite życie oddał klasie robotniczej, Partii i sprawie socjalizmu.

Cześć Jego Pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR W KRAKOWIE

19 stycznia 1975 r. zmarł w Krakowie

KAZIMIERZ WYKA

znakomity pisarz, krytyk i historyk literatury, były prezes Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek rzeczywisty PAN.

W Zmarłym tracimy wielkiego Twórcę i najlepszego Kolegę.

ZWIĄZOK LITERATÓW POLSKICH Oddział w Krakowie

W dniu 20 stycznia 1975 r. zmarła w wieku 70 lat

ów. FRANCISZKA CHRZÓWA

były członek Polskiej Partii Robotniczej, zasłużona działaczka społeczno-polityczna, wzorowa nauczycielka i wychowawczyni młodzieży czynnie uczestnicząca w utrwalaniu władzy ludowej, aktywnie angażująca się w działalność ideowo-wychowawczą do ostatnich chwil życia. Odnazona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, Medalem X-lecia PRL, Medalem XXX-lecia PRL, wpisana do Złotej Księgi Ludzi Zasłużonych dla Dzielnicy Śródmieście.

W 51 rocznicę śmierci Wodza Rewolucji

51 lat temu zmarł w Gorkach pod Moskwą Włodzimierz Iljcz Lenin, przywódca rewolucyjnej Rewolucji Październikowej, twórca pierwszego w dziejach socjalistycznego państwa robotników i chłopów. W trzy dni później podczas żałobnego posiedzenia II Zjazdu Rad w Moskwie żona i towarzyska rewolucyjnej drogi Lenina — Nadieżda Konstantinowna Krupskaja, wygłosiła przemówienie, które publikujemy poniżej.



KRUPSKA O LENINIE

Towarzysze, to com zamier powiedzieć, nie będzie w najmniejszym stopniu przypominało jakiegokolwiek przemówienia parlamentarnego. Ale ponieważ przemawiam do przedstawicieli republik mas pracujących, do bliskich, drogiej towarzyszy, którzy mają budować życie na nowych podstawach, wydaje mi się, że nie powinnam narzucać sobie żadnych konwencji.

tulskiej guberni i powiem wszystko to, co w myśli; powiem swoim bliskim, innym chłopom. Oni mi uwierzą. Jestem tam swój. I tam nie przeszkodzą nam żadni żandarmi!

Dużo mówimy teraz o spójni między robotnikami i chłopami. Tę spójnię, towarzysze, tworzy sama historia. Robotnik rosyjski jest z jednej strony robotnikiem, z drugiej strony — chłopem. Działalność wśród robotników peterskich, rozmowy z nimi, uważne przysłuchiwanie się ich słowom pozwoliło Włodzimierzowi Iljczowi zrozumieć wielką myśl Marksa, ową myśl, że klasa robotnicza jest produkującym oddziałem wszystkich ludzi pracy i że za nią idą następnie masy pracujące, wszyscy uciskani, że w tym tkwi jej siła i jej idea. Włodzimierz Iljcz, kiedy prowadził działalność wśród robotników peterskich. I ta myśl, ta idea oświeciła całą dalszą jego działalność. Każdy jego krok. Każdą władzę dla klasy robotniczej. Rozumiał, że klasie robotniczej władza ta jest potrzebna nie po to, by urządzić sobie luksusowe życie kosztem innych ludzi pracy; rozumiał, że historycznym zadaniem klasy robotniczej jest wyzwolenie wszystkich uciskanych, wyzwolenie wszystkich ludzi pracy. Ta podstawowa idea wyrosła z ducha Włodzimierza Iljczego.

Towarzysze, przedstawiciele republik radzieckich, republik ludzi pracy! Zwracam się do was i proszę, byście tę ideę Włodzimierza Iljczego szczególnie głęboko wzięli sobie do serca.

Chcę powiedzieć, towarzysze, jeszcze tylko kilka słów. Towarzysze! Umarł nasz Włodzimierz Iljcz, umarł nasz ukochany, nasz najbliższy.

Towarzysze komunistów, wzniescie wyżej drogi Leninowi sztandar, sztandar komunizmu!

Towarzysze robotnicy i robotnice, chłopcy i dziewczynki, ludzie pracy całego świata, zwróćcie zgodnie szereg, szereg pod sztandarem Lenina, pod sztandarem komunizmu!

Zwykły, powszedni dzień stycznia. Minęło ich już ponad sto od pierwszych zebrań sprawozdawczo-wyborczych POP w Nowej Hucie i Podgórzu.

Realizując kolejny punkt programu działania, a mianowicie bliższe kontakty z organizacją partyjną Zakładów Miesnych, jak było to ich wewnętrzne życie?

Przed trzema miesiącami, relacjonując przebieg zebrań w Zakładach Transportu Przemysłu Mięsnego oraz w Bonarce, pisałem: — Wnioski znalazły się w uchwałach. Teraz rzecz w tym, by ich realizacja była pilnie śledzona przez wszystkich członków partii, by powrócić do nich nie tylko przy okazji zebrań sprawozdawczo-wyborczych, lecz na co dzień kontrolować, czy dotrzymywane są terminy i postanowienia. Tylko wówczas bowiem, trzymając — jak to się mówi — rękę na pulsie, można prowadzić dobrą robotę, ustrzec się od zaniedbań i braku aktywności. Zebranie — rzecz ważna — ale jeszcze istotniejszy jest sposób realizacji jego postanowień, codzienne zaangażowanie wszystkich członków partii.

Na zebraniach padało wiele ważkich słów, podjęto szereg wniosków. Czy poszły za nimi czyni?

W Zakładach Transportu Przemysłu Mięsnego krytycznie mówiono o dyscyplinie, o niesystematyczności pracy ustępującej egzekutywy. Nowa, w ciągu trzech miesięcy zebrania się już 8 razy, niemal tyle, ile poprzednia na przestrzeni dwóch lat. I z miejsca przystąpiono do realizacji postulatów. A więc przeprowadzone zostały ponownie rozmowy indywidualne ze wszystkimi członkami POP. Dali one pełniejszy, faktyczny obraz „stanu posiadania”, postaw i możliwości całej organizacji partyjnej. Każdy z towarzyszy otrzymał też konkretne zadanie.

I już na najbliższym zebraniu frekwencja, która zawsze była tu przysłowiową pięta Achilleusza, znacznie się poprawiła. Z niebata odmianna nie spada. Postarano się o takie „dogranie” organizacyjne, by kierownicy w dniu zebrania byli nie na delegacjach — jak to drzewiej bywało — lecz na miejscu. Okazuje się, że dla chcącego...

Zajął się troskliwiej organizacją młodzieżową, w której praca kulała. Wybrany został nowy zarząd, przewodniczącym koła ZMS wszedł w skład egzekutywy; powstała pierwsza młodzieżowa brigada pracy socjalistycznej.

— Chcą robić konkurencję starszym — żartuje i sekretarz JÓZEF GUT. — A młodych mamy wielu i to dobrych pracowników, więc konkurencja powinna być silna.

S to dni pracy ma też za sobą nowa egzekutywa POP w BONARCE. I tu nie odkładano realizacji uchwalonego programu na później. Od pierwszego dnia przystąpiono do działania. Znalazło się w nim miejsce i na problemy związane z inwestycjami, i z uporządkowaniem zatrudnienia, a także na to wszystko, co zmierza do wykonania rosnących zadań, które nie były najłatwiejsze, zważywszy trudności wynikające z transportu. Nie zaniedbano też działań długofalowych, tli-

mi z pewnością upora się organizacja partyjna, która nie zmarzła w krótkim okresie 3-miesięcznego okresu, jaki upłynął od wyborów.

Zresztą na sprawdzenie się nie trzeba będzie długo czekać. Cały, nowo utworzony oddział fosforanu pasowego będący „ośrodkiem w głowie” dyrekcji, obsadzony jest przez młodzież. Na początku wynikły z tego powodu nawet drobne nieporozumienia. Długoletni pracownicy z innych oddziałów krzywo patrzyli na faworyzowanych, jak im się wydawało, beniaminków. Ale to należy już do przeszłości. Dziś starsi chodzą na imprezy, organizowane przez ZMS i bardzo je sobie chwala, a młodzież w plebiscycie roku na najlepszego pracownika wybrała starszego mistrza.

Realizując zgłoszone postulaty — z młodymi pracownikami spotkali się ostatnio przedstawiciele dyrekcji. Wyjaśniono sobie wiele spraw, a wśród nich problemy racjonalizacji. Cała dyskusja zeszła na ten temat. Dowiedzia, że młodzi robotnicy czują się w pełni współgospodarzami zakładu, biorącymi na siebie odpowiedzialność za jego los. Odpowiedzialność ta przejawia się m. in. w szeregu zgłaszanych nowatorskich pomysłów. To kapitał, który musi być w pełni wykorzystany.

W POP w Bonarce działa 7 grup partyjnych. I tu nie „zaspianiano gruszek w popiele”. Czas, jaki upłynął od wyborów, wykorzystano na rozmowy, na krótkie doręczce zebrań, na zajęcie się bieżącymi sprawami. Grupa ALEKSANDRY BRANSKIEJ skupia towarzyszy, pracujących w administracji i transporcie.

— Omawialiśmy — mówi grupowa — warunki pracy, frekwencję, przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych. Gdy mamy do rozstrzygnięcia jakiś problem, nie trzeba czekać aż do zebrania całej POP, sami staramy się go rozstrzygnąć. Razem pracujemy, znamy się dobrze. Nieraz łatwiej jest podyskutować w większym gronie, niż w obecności kilkudziesięciu osób. Tego samego zdania jest drugi grupowy STANISŁAW KRÓL, pełniący tę funkcję już po raz wtóry.

W tej nowej kadencji upłynęło dopiero sto dni, do mety jeszcze daleko. Wystartowali dobrze. Oby starczyło zapału i konsekwencji w dalszej realizacji przyjętych zamierzeń, do których z pewnością dojdą nowe zadania. Takie jest życie. Trzeba będzie i z nimi się zmagać, by za niespełna dwa lata zdać relację z ich wykonania. By była najpomysłniejsza — nie wolno zmarznąć ani dnia.

Zresztą na sprawdzenie się nie trzeba będzie długo czekać. Cały, nowo utworzony oddział fosforanu pasowego będący „ośrodkiem w głowie” dyrekcji, obsadzony jest przez młodzież. Na początku wynikły z tego powodu nawet drobne nieporozumienia. Długoletni pracownicy z innych oddziałów krzywo patrzyli na faworyzowanych, jak im się wydawało, beniaminków. Ale to należy już do przeszłości. Dziś starsi chodzą na imprezy, organizowane przez ZMS i bardzo je sobie chwala, a młodzież w plebiscycie roku na najlepszego pracownika wybrała starszego mistrza.

Realizując zgłoszone postulaty — z młodymi pracownikami spotkali się ostatnio przedstawiciele dyrekcji. Wyjaśniono sobie wiele spraw, a wśród nich problemy racjonalizacji. Cała dyskusja zeszła na ten temat. Dowiedzia, że młodzi robotnicy czują się w pełni współgospodarzami zakładu, biorącymi na siebie odpowiedzialność za jego los. Odpowiedzialność ta przejawia się m. in. w szeregu zgłaszanych nowatorskich pomysłów. To kapitał, który musi być w pełni wykorzystany.

W POP w Bonarce działa 7 grup partyjnych. I tu nie „zaspianiano gruszek w popiele”. Czas, jaki upłynął od wyborów, wykorzystano na rozmowy, na krótkie doręczce zebrań, na zajęcie się bieżącymi sprawami. Grupa ALEKSANDRY BRANSKIEJ skupia towarzyszy, pracujących w administracji i transporcie.

— Omawialiśmy — mówi grupowa — warunki pracy, frekwencję, przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych. Gdy mamy do rozstrzygnięcia jakiś problem, nie trzeba czekać aż do zebrania całej POP, sami staramy się go rozstrzygnąć. Razem pracujemy, znamy się dobrze. Nieraz łatwiej jest podyskutować w większym gronie, niż w obecności kilkudziesięciu osób. Tego samego zdania jest drugi grupowy STANISŁAW KRÓL, pełniący tę funkcję już po raz wtóry.

W tej nowej kadencji upłynęło dopiero sto dni, do mety jeszcze daleko. Wystartowali dobrze. Oby starczyło zapału i konsekwencji w dalszej realizacji przyjętych zamierzeń, do których z pewnością dojdą nowe zadania. Takie jest życie. Trzeba będzie i z nimi się zmagać, by za niespełna dwa lata zdać relację z ich wykonania. By była najpomysłniejsza — nie wolno zmarznąć ani dnia.

JACEK ŻUKOWSKI

STO DNI

Jeden z towarzyszy wysunął na zebraniu postulat, by racjonalizować Towarzystwo Trzeźwości Transportowców. I ten wniosek został już zrealizowany. Na kurtkach wielu kierowców zabłysnął znaczek, będący widomą oznaką przynależności do Towarzystwa. Niby rzecz drobna, a cieszny...

Uczestnicy zebrania zobowiązali egzekutywę do powołania na terenie zakładów społecznej sekcji propagandy. Sekcja została już powołana, jednak z powodu trwającego w budynku remontu nie mogła jeszcze aktywnie przystąpić do działań. Nie zdolano też zrealizować w ciągu tych stu dni zadań, dotyczących poprawy warunków całej załogi, a zwłaszcza w bazie terenowej w Tarnowie. Wprawdzie wszystko jest na najlepszej drodze, do prac włączył się techniczny inspektor pracy, lecz nie przystąpiono jeszcze do remontu budynku, w którym ma być usytuowana szatnia dla kierowców. Papierkowe bariery zawsze bawąja najtrudniejsze do przewyżczenia, ale i z ni-

czonych nie na błyskotliwe efekty.

Na zebraniu wyborczym dyskusanci zwrócili uwagę na fakt tyleż zmienny, co niepokojący. Z jednej strony w zakładzie rozwija się dobrze pracująca organizacja młodzieżowa, z drugiej ZMS nie rekomenduje do partii swych członków. Zajęto się troskliwie tym problemem.

— i okazało się — stwierdza przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS, WIESŁAW PLETI — że jest u nas co najmniej 10 osób, które ostatnio zgłosiły swój akces do partii. Dwoje z nich — robotnik i pracowniczka — zostało już przyjęte w ubiegłym miesiącu w pozycji kandydatów PZPR. Mamy wielu aktywistów, młodych ludzi, zaangażowanych w robotę społeczną, jednak sporo z nich to „świeżo upieczeni” pracownicy Bonarki. Przyszli do nas ze szkół chemicznych i dopiero po pewnym czasie, po stażu, gdy sprawdzą się w pracy zawodowej, będą mogli być przyjęci w szeregi partii.

JAN MARZEC — syn Podgórz

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tarnowie, w Brzesku, w Krakowie, na Grzegórkach, w Starym Mieście i w Podgórzu. I tej, krakowskiej robotniczej dzielnicy poświęcił się bez reszty. Z jego inicjatywy i dzięki Jego staraniom wybudowano trzy domy kultury; wszystkie wzniesiono społecznym wysiłkiem podgórzan. Ośrodek sportowo-wypoczynkowy wraz z hotelem w Borku Fałęckim także powstał w wyniku starań i pracy zmarłego Towarzysza. Był członkiem Komitetu Budowy Ośrodka TV na Krzemionkach.

W ostatnich latach, do chwili nagłej śmierci, był dyrektorem Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie. Jak mało kto znał bolączki i potrzeby Podgórz i Dębnik. Tym sprawami był i pełen pasji starał się wprowadzać swoje i innych pomysły do realizacji. Niezmiernie dużo czasu niezawodowo, wyrwanego z własnego odpoczynku poświęcił na wypracowanie planu przestrzennego i urbanistycznego swego zespołu d/s rozwoju tej dzielnicy. Unomowano te Jego zwiazki serdecznie i pracowicie wpisem do „Księgi Honorowej” — Zastępcy d/s Podgórz. Posiadał najwyższe odznaczenia państwowe i regionalne.

Jeszcze w sobotę wieczorem rozmawiał o sprawach os. Podwawelskiego, o konieczności dalszych prac na jego terenie, o przypięszeniu budowy nowych ostiedli Związkowej. Przygotowywał wnioski z ostatniej konferencji partyjnej w Podgórzu. Nie zdążył!

W pamięci tych, którzy znali Jana Marcego, pozostanie On na zawsze jako Człowiek prawego charakteru, wrażliwy na krzywdę ludzką, odważny i bezkompromisowy.

Wyrósł w robotniczej rodzinie i w robotniczej dzielnicy. Sam zaczynał jako robotnik. Będąc działaczem partyjnym i społecznym nie stracił umiejętności kontaktów z ludźmi. Do ostatnich chwil swego życia myślał kategoriami komunisty i patrioty.

Nie zrealizuje już swych pomysłów Towarzysze Jan Marcego. Nagła śmierć wyrwała Go z naszego grona, w wieku 54 lat. Nie dobrego mógł jeszcze działać?

JAN MARZEC

radny Rady Narodowej m. Krakowa, były długoletni radny DRN Stare Miasto, zastępca i wybitny działacz polityczny i społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem „Za Udział w Walkach o Berlin”, Medalem XXX-lecia PRL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa”.

Być może, ktoś odpowiedzialny (w centrali) za koordynację programu TV, tak przejął się — zresztą złym — filmem o Goyu, w którym genialnemu malarzowi wszystko się pomieszało, że postanowił (nie Goya, lecz koordynator) sam pomieszać w ustalonym już programie. Stąd zamiast „Profesora WELTSZERCA recepty na życie” zmuszeni byliśmy wysłuchać recepty pani Wiśniewskiej (telewizyjnej „Doktor Ewy”) jak spędzić z nią 3000 sekund. Co w sumie dało 6 tysięcy sekund, wzięwszy pod uwagę fakt, że program był powtórzeniem z nocy sylwestrowej.

I nawet nie chodzi tu o powtórki (zawsze na życzenie telewizorów!), lecz o to, że program był niemal identyczny w kształcie z nadaną nieco później „Cansonissimą”. Tyle, że „Cansonissimą” była lepsza technicznie. Może więc zartowniś-koordynator chciał nam wszystkim pokazać ile jeszcze musimy się uczyć, żeby dorównać (w TV) innym? A może to był swoisty wyraz rodzimego „weltszmercu” bez „Profesora WELTSZERCA”?

O filmie „Goya” nie wystarczy napisać, że był zły. Trzeba napisać, dlaczego był zły. Po pierwsze — na podstawie filmu nikt nie umiałby chyba powiedzieć czegoś bliższego o biografii znakomitego malarza. Po drugie — druga część „serialu” (?) dla widza, który nie obejrzał pierwszego części — zaprezentowała taki chaos tematyczny i obrazowy, że trudno się było polapać, kto, kiedy i w wyniku

TELEWIZJA

Pomieszanie (nie tylko) programowe...

czego zwiariował. Po trzecie — wszystko nagłe się urwało, bez żadnego komentarza. Po czym wystąpiła pani Wiśniewska...

W niedziele zaś pan koordynator programu nie dopuścił wieczorem zapowiadanej wcześniej „Uśmiechu Warszawy”. Natomiast z przedprodukcją przełożył „Kalendarz warszawski” na późną porę — powtarzając w jego miejsce film „Kupiec z Buchary”. Co przypominało trochę praktyki zaskakiwania odbiorców — rodem ze Studia-2. Czyli praktyki nie najlepsze, choć program mógł się nawet podobać. Ale, co innego podobać, a co innego nie wiedzieć, jakie pozycje i kiedy nas czeka. Ergo — ktoś tu kogoś wystawia rufą do wiatru. Bo przecież i panią Wiśniewską można znieść (za urodę) i „Kalendarz warszawski” okazał się znakomitym dokumentem pierwszego roku życia Warszawy. Tylko, czemu to wszystko takie improwizowane, jakby uprzednio nie było już

nagrane? I dlaczego dwie pozycje — przy okazji „szaleństw” programowych — wypadły całkowicie z obiegu, bez jednego słowa tłumaczenia? I z jakiego powodu ciągle mi się umawia, że to na moją (telewidza) życzenie? A jeśli na życzenie, to można znacznie wcześniej podać owe terminy, bez naruszania bieżącego programu. I nie — z a m i a s z zaplanowanych audycji. Któż ma użyć dobrych obyczajów, jeśli nie „publikator” tak masowy i obrazkowy. Chyba, że jest publikatorem...

Dowodem na to, że powtórki mogą być sensowne i zapowiadane — był Kabaret Starszych Panów („Zupełnie inna historia”). Po tylu latach i mimo kiepskiej jakości taśmy, przygotowani na ów program — odbieraliśmy go żywo i ze wzruszeniem (dowcipnym). Powtórki przypadkowe odbiera się tylko ze wzruszeniem (ramion). A tu Golas jeszcze przed filmem „Droga”, Czeczowicz jeszcze okrągłutki, Dziewio-

ski jeszcze nie „Dudek” i z czupryną. KRAFTOWA prawie operowa z Łazką jeszcze szczupłutkim itd., itp.

Ciekawie Kraków zaprezentował w programie I swój cykl „Tuwara teatru”. Tym razem pokazano Jerzego Nowaka, który był w Starym Teatrze, a teraz gra na scenie im. J. Słowackiego. Aktor utalentowany, wyrazisty, o dość szczególnych warunkach zewnętrznych. Dlatego trochę mnie dziwi, że role, w jakich dał się poznać wielomilionowej widowni — jakby „zamknęły” go w jednorodności scenicznych postaci. A przecież stworzył ongiś znakomitą, choć niema, kreację Starożytności w te le w i z y j n e j (!) „Warszawiance”. Blazna w „Eskurialu” (też w TV), wyborowego generała w „Zegarach” Łubińskiego, czy Hipertrofiarza w „Szeuach”. I wolałbym więcej zwierzeń osobistych artysty, zamiast paru spośród podobnych tynnurek krytyków (nie wszystkich mówiących tak interesująco, jak piszą)...

Była jeszcze „Panorama” z Panem Pachem. Niby dobra, a nie za dobra, bo przedrobiona. Tak to bywa, gdy prowadzący usiłuje komentarem (dobrym) opatrzyć tuzinkowe, czasem tanie reportaży. I gdy chce być większego wyboru oraz doboru materiałów umówił nam, że dzięki niemu „Panorama” już jest lepsza. A tu cudów nie ma. Podobnie, jak z koordynacją programu...

BOB



— Niech będzie, ale jeżeli chodzi o mnie, to mam grube podejrzenia, że chodzi tu o zbrodnię... Osobiście powierzyłem panu Cadwallerowi pewną misję. Tak, wyjaśnił to panu w dwóch słowach: dotyczy to sprawy kremu „Rezeda 105”. Pan Cadwallier był w mniejszym lub większym stopniu zamieszany w zabójstwo Daisya Trudgeona, pierwszej ofiary. Oczywiście od pierwszej chwili zorientowałem się, że nie maczał w tym palców, tylko że miał pecha znaleźć się właśnie w owej chwili w jej mieszkaniu. Pomógł mi w razie czego, w każdym razie miałem powody, żeby go śledzić i wolałem dać mu coś do roboty. W ten więc sposób zgodził się współpracować z policją. Poleciłem panu Cadwallierowi wejść w kontakt z Janet Lundstrom, żeby ją obserwować. Zważywszy zawód tej młodej osoby, nie było to dla niego trudne — rozumie mnie pan. Od tamtego czasu pan Cadwallier zakomunikował mi kilka szczegółów ale można sobie wyobrazić, po tym co zaszło, że stał się niewygodny dla Janet Lundstrom i że wolała się go pozbyć... Oczywiście wszystko co teraz mówię, powinno zostać między nami.

— 89 —

starad się zdobyć jak najwięcej szczegółów o tym wypadku. Dobrze szukając, znalazłem pan może naocznych świadków, którzy woleli chwilowo się nie ujawniać. Przypuszczam, że zrobił pan co trzeba w stosunku do pani Cadwallier? — Pani Cadwallier została poinformowana w dwadzieścia minut po znalezieniu zwłok. Nie zdradziła chęci obejrzenia ich. — A jednak trzeba będzie to zrobić. — Powiedzmy, że nie spieszyła się! — Czy wiedziała, co jej mąż robił w Portobello? — Wyszła po prostu z domu pod pretekstem jakiegoś interesu. — Gdyby pan miał coś nowego, proszę się nie krępować i dzwonić do mnie o każdej godzinie w nocy. Zycze powodzenia! — Gebhardt odłożył słuchawkę. Czuli się poruszony do głębi duszy. Nie mógł uwierzyć, że Cadwallier zginął przypadkowo. Odpowiedzialność za tę śmierć spadała prawie całkowicie na niego. Można się było złożyć, że morderca Daisya Trudgeona, Shirley Partridge i Caroli Erlinger, był również mordercą Cadwalliera. A jeżeli przyjęło się te hipotezy, to ten morderca miał określone nazwisko... Nie mógł to być nikt inny, jak Janet Lundstrom. Musiała mieć jednak jakiś motyw, jakiś kapitały powód do tej zbrodni, gdyż w przeciwnym razie — po co by zabijała? — O 22.30 telefon znowu zadzwonił. Telefonował Murphy. — No i co syczać? — spytał Gebhardt. — Z pewnością rozczarował pana, sir. Miss Lundstrom nie wychodziła z domu przez cały wieczór. Właśnie od niej wracam. Jeden z jej „przyjaciół” dotrzymywał jej towarzysztwa. Był to niejaki Larry Kuhlman. Twierdził, że przyszedł do panny Lundstrom o 18-tej i od tamtej pory nie wychodził. — Jakże jakieś informacje o tym Kuhlman? — Macie dotąd, tylko to, jakich mi sam zechciał udzielić.

— 90 —

Zonaty, ojciec czworga dzieci — Jest dyrektorem handlowym wielkiej fabryki sucharów i w ogóle żywności dla psów. Oczywiście nie chciałby, aby jego nazwisko było wymieniane. — A czy miss Lundstrom robiła jakieś trudności, aby was przyjąć? — Zadowolony, sir. Powiedziałem jej po prostu, że sprawdzamy wszystkie adresy zanotowane w notatniku pana Cadwalliera. Zdawała się być szczerze zmartwiona tym wypadkiem. — Postarajcie się zdobyć możliwie jak najwięcej wiadomości o tym jej przyjacielu Kuhlmanie. To, że twierdzi, iż dotrzymywał jej towarzysztwa przez cały wieczór, nie ma żadnego znaczenia. Mogą być współnikami. Sprawdźcie jego wóz, czy nie miał ostatnio jakiegos zderzenia. I czuwajcie nad tym, żeby dziennikarze nie dopatrzili się żadnego związku między ostatnimi wydarzeniami, jakie nas interesują, a sprawą „Rezedy 105”. * Gebhardt spał źle i bardzo krótko tej nocy. O ósmej rano był już w biurze. Tu już czekał na niego raport konstabla Curwooda. Wszelkie poszukiwania naoczego świadka wypadku nie daly rezultatu. Natomiast znaleziono przy Portobello Road wielocyfrowy Triumph, którego latarnia była wgnieciona, a zderzak nosił ślady krwi. Wóz ten skradziono właścicielowi, niejakiemu Williamowi Bowlingowi w przeddzień wypadku, o godzinie 16.30. Miedunek o kradzieży wpłynął na policję. Wkrótce się okazało, że krew na zderzakach należała do grupy krwi Cadwalliera. Ale gdyby nawet wynik był pozytywny, nic nie dowodzi, że wóz został skradziony w celu zabicia Cadwalliera. Możliwe także, że kierowca nie zatrzymał się po wypadku właśnie dlatego, że siedział za kierownicą skradzionego wozu. Tak, że kwestia wypadku, czy celowego najechania — zostaje jeszcze otwarta. (dalszy ciąg nastąpi)



ZAPOMNIANO O STUDENTACH AE

Z dużym zainteresowaniem i satysfakcją przeczytaliśmy w „Gazecie Krakowskiej” (nr 291 z ub. roku) notatkę, że studenci krakowskich uczelni czynnie włączyli się do tegorocznej akcji „Mikolaj dla dzieci”, w ramach której, w domach dziecka, szpitalach itp. Gwoli ściśłości pragnę przytoczyć, że studenci Akademii Ekonomicznej akcje taką prowadzą już od 2 i 1/2 roku, a w tym roku, w ramach akcji, w notatce wyjącej mi się dużym uchybieniem. (3579)

W SPRAWIE ODBIORU PROGRAMU TV W JAWORZNI

W numerze 278 „Gazety Krakowskiej” z dnia 28. XI. 74 zamieściliśmy list Czytelniczki z Jaworzna, dotyczący odbioru programów telewizyjnych przez mieszkańców tego miasta. Poniżej wyjaśnienie, jakie w tej sprawie otrzymaliśmy z Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Radiowej: „Na terenie Jaworzna sygnał TV w X kanale z Chorągiewki odbierany jest średnio z ogólną oceną „dobra”. Sygnał w kanale VIII z Bytkowa odbierany jest średnio z ogólną oceną „bardzo dobra”. W świetle powyższego nie jest najblizszą koniecznością zmiana warunków odbioru sygnału programu I w Jaworznie. (3284)

NADAL NIE MA ŚWIATEŁ!

We wrześniu ub. roku przy ul. Długoskiego w Miasteczku czechach zaistniałowa sygnalizacja świetlna. Komu ma ona służyć — nie wiadomo, skoro do dziś sygnalizacja jest nieczynna, a przechodnie nadal bledąca przed jezdnią, uciekając w poplochu przed samochodami, z których nie słychać tylko zwanianą przed „zebrą”. (143)

JÓZEF MARKOCKI Nowa Huta

BEZ GŁOWY

Dziwnie zgola przebiegają prace przy budowie ul. Bronowickiej. Najpierw ułożono tor tramwajowy — teraz z kolei rozpoczyna się pas ziemi między nimi, by zasłużyć kabla dla oświetlenia ulicznego. Kilka dni temu pod założonymi już szynami też coś wykopywano. Ziemię wyrzucza się na torowisko, wylazło kamieniem. Trzeba to będzie potem czyścić, bo przecież asfaltu nie można kłaść na gline. Podkopane szyny się wypaczają; jeśli tak dalej pójdzie, to tramwaj, który nimi pojedzie kołysać się będzie jak łajba w czasie sztormu. Ludzie, którzy to obserwują, nie fachowcy uprawiają, lecz rozsądnie myślący, uważają, że prace prowadzi się „bez głowy”. Bo przecież powinien być istnieć jakiś sensowny harmonogram, sensowna kolejność i koordynacja robót? (172)

STANISŁAW STACHNIK Kraków

